

# WOKÓŁ WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO I JEGO TRADYCJI

REDAKCJA

Bernadetta Manyś  
Michał Zwierzykowski



Copyright © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Historii UAM,  
Poznań 2016

oraz Grzegorz Błaszczyk, Ilona Czamańska, Kacper Gis, Paulina Grobelna-Mazurek,  
Przemysław Hauser, Henryka Ilgiewicz, Agnieszka Jakuboszczak, Bernadetta  
Manyś, Zigmantas Kiaupa, Jūratė Kiaupienė, Marcelli Kosman, Igor Kraszewski,  
Aleksander Małecki, Rimantas Miknys, Jarosław Nikodem, Rimvydas Petrauskas,  
Krzysztof Pietkiewicz, Andrzej Rachuba, Bogdan Rok, Maciej Serwański,  
Алесь Смалянчук, Darius Staliūnas, Jan Tęgowski, Rafał Witkowski, Zbysław  
Wojtkowiak, Andrzej Zakrzewski

Recenzenci: prof. UAM dr hab. Maciej Forycki  
prof. PAP dr hab. Marian Drozdowski

Redakcja: prof. UAM dr hab. Michał Zwierzykowski, dr Bernadetta Manyś

Redakcja techniczna: Barbara Adamczyk

Projektant okładki: mgr Piotr Namiot

ISBN: 978-83-65663-14-6

Druk: Zakład Graficzny UAM ul. Wieniawskiego 1 61-712 Poznań.

Instytut Historii UAM  
ul. Umultowska 89 D  
61-614 Poznań  
tel. 61 829 14 64  
e-mail: [history@amu.edu.pl](mailto:history@amu.edu.pl)  
[www.historia.amu.edu.pl](http://www.historia.amu.edu.pl)

## CZY WŁADZA CARSKA MIAŁA ZAMIAR ZRUSYFIKOWAĆ POLAKÓW W LITWIE I BIAŁORUSI?

Zarówno we wcześniejszej historiografii, jak i we współczesnej pytanie dotyczące celów polityki imperialnej wobec Polaków, a także innych niedominujących grup etnicznych, w tak zwanym Kraju Zachodnim prowadzi do burzliwych sporów<sup>1</sup>. Część historyków twierdzi, że władze rosyjskie miały zamiar zrusyfikować, tj. zasymilować Polaków, inni zaś są odmiennego zdania – władze rosyjskie nie były w stanie zasymilować Polaków, co zresztą one same doskonale rozumiały, celem tej antypolskiej polityki była obrona innych niedominujących grup (Białorusinów, Małorusinów (Ukraińców), Litwinów) przed polonizacją. Wątpliwe jest, czy w ogóle można mówić o jakiegokolwiek przemyślanej polityce narodowościowej w imperium Romanowowych, ponieważ w zasadzie dyskryminacyjna polityka Rosji była niczym więcej jak odpowiedzią na „wyzwania” (tj. powstania, działalność rewolucyjna) nielojalnych grup narodowościowych<sup>2</sup>. Na uzasadnienie tych interpretacji można przytoczyć poważne argumenty.

Popierając koncepcję o asymilacji można wymienić następujące argumenty o dyskryminacyjnej polityce wobec Polaków i polskiej kultury: zakaz nabywania dóbr ziemskich (ustawa z dnia 10 grudnia 1865 r. w drodze wyjątku dopuszczała jedynie możliwość dziedziczenia), usunięcie Polaków z urzędów państwowych i wprowadzenie procentowego progu na uczelniach, zakaz używania języka polskiego w szkolnictwie i faktycznie jego całkowite wyeliminowanie z życia publicznego. Brano pod uwagę również możliwość drukowania polskich książek cyrylicą, które już były w Królestwie Polskim<sup>3</sup>. W miejscach publicznych pojawiły się ogłoszenia

---

<sup>1</sup> O tych dyskusjach patrz: D. Staliūnas, *Making Russians. Meaning and Practice of Russification in Lithuania and Belarus after 1863*, Amsterdam-New York 2007, s. 3-18.

<sup>2</sup> R. Pearson, *Privileges, Rights, and Rusification*, [w:] *Civil Rights in Imperial Russia*, wyd. O. Crisp, L. Edmondson, Oxord 1989, s. 89-90; D. Lieven, *The Russian Empire and Its Rivals*, New Haven and London 2002, s. 275; Th.R. Weeks, *Managing empire: tsarist nationalities policy*, [w:] *The Cambridge History of Russia*, vol. 2: *Imperial Russia, 1689-1917*, Cambridge 2006, s. 27-44.

<sup>3</sup> M. Strycharska-Brzezina, *Polskojęzyczne podręczniki dla klasy i szkoły elementarnej w Królestwie Polskim drukowane grażdanką*, Kraków 2006.

„po polsku zabrania się mówić”<sup>4</sup>. W Kraju Północno-Zachodnim zastanawiano się nawet nad zakazem umieszczania polskich napisów na krzyżach i pomnikach cmentarnych<sup>5</sup>. Na pierwszy rzut oka tezę o dążeniu urzędników do asymilacji Polaków potwierdzają wypowiedzi niektórych miejscowych urzędników, którzy żądali, żeby Polacy w jak najkrótszym czasie stali się Rosjanami „pod względem uczuć i myśli”<sup>6</sup>.

Oponująca grupa historyków wskazuje na obronny charakter polityki imperialnej, tj. twierdzi się, że urzędnicy imperialni uświadamiali sobie słabość rosyjskiego potencjału asymilacyjnego i dążyli jedynie do obrony chłopów przed polonizacją. Dlatego w Wilnie albo w dowolnym innym mieście Kraju Północno-Zachodniego władze jednak nie miały odwagi na założenie rosyjskiego uniwersytetu, albo jakiejś innej wyższej uczelni. Część środków antypolskich, jak na przykład, wprowadzenie progu procentowego dla Polaków na rosyjskich uczelniach miało charakter segregacyjny. Niektóre z tych posunięć były krótkotrwałe, na przykład, już w 1869 r. drukarniom znowu zezwolono na posiadanie „polskich czcionek” do drukowania polskich książek itd.

Z porównania obu argumentacji wynika, że badając tylko retorykę albo opisując różne dyskryminujące środki stosowane wobec Polaków i ich kultury, wątpliwe jest, czy można odpowiedzieć na pytanie dotyczące celów imperialnej polityki narodowej. Rozwiązać ten problem, wydaje mi się, można dopiero po zbadaniu pojęcia narodowości, oraz tego, jak w oczach imperialnej biurokracji Polak mógł zostać Rosjaninem. Następnie należy odpowiedzieć na pytanie, czy urzędnicy stosowali jakies środki promujące ten proces asymilacji.

Nasze rozważania rozpoczniemy od tego, jak imperialni urzędnicy patrzyli na możliwość zrusyfikowania ówczesnych Polaków, biorąc pod uwagę różne grupy wiekowe.

\*\*\*

Jak wynika z oficjalnej korespondencji, a także z innych źródeł, nie zważając na retorykę wileńskiego generał-gubernatora Konstantina Kaufmana, że nawet ta część imperialnej biurokracji, która była ustosunkowana bardziej agresywnie do Polaków,

<sup>4</sup> [?], *Dr. Józef Bieliński a Wilno przed pół wieku. Z powodu dziesięciolecia od daty zgonu naszego historyka oświaty*, Dziennik Wileński, 1936, nr 173; A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich*, Kraków 2003, s. 70.

<sup>5</sup> По рапорту Ревизионной Комиссии учрежденной в г. Вильне по делам Р. К. Духовенства, о недопущении польского языка в надписях на крестах и надгробных памятниках выставяемых на иноверческих кладбищах, LVIA, f. 378, BS, 1868 m., b. 1575.

<sup>6</sup> *Несколько слов о пребывании г. главного начальника северо-западного края в г. Полоцке, Витебской губернии*, Виленский вестник, 1865, № 155. W Grodnie od wileńskiego generał-gubernatora Polacy usłyszeli następujące słowa: „Powinniście zostać Rosjanami od stóp do głów i szczycić się tym mianem, nie zaś unikać jego (...) Żadna narodowość nie jest tu do pomyślenia, oprócz rosyjskiej”, *Посещение Гродны Главным начальником Северо-Западного края*, Виленский вестник, 1865, № 222. Podobne słowa K. Kaufman powiedział też w guberni kowieńskiej: „Toteż miejscowa szlachta powinna zostać szlachtą rosyjską; lecz żeby być szlachtą rosyjską, należy przede wszystkim być Rosjaninem”, *Приезд г-на главного начальника северо-западного края в Ковенскую губернию*, Виленский вестник, 1865, № 251.

nie miała nadziei na zrusyfikowanie, tj. asymilację dorosłej ludności. W pewnym sensie uogólnienie tych nastrojów zostało ukazane w wiernopoddanych sprawozdaniach wileńskiego generał-gubernatora Michaiła Murawiewa (1863-1865)<sup>7</sup>. Już w pierwszych miesiącach swego pobytu na stanowisku „głównego naczelnika kraju” Michaił Murawiew śpieszył donieść Aleksandrowi II, że szlachta Kraju Północno-Zachodniego „podała się ostatecznie” i nawet „samo duchowieństwo przestało się buntować”, jednak w tym samym czasie generał-gubernator zaznaczył, że

Oczywiście na szczerości deklarowanych przez nich uczuć całkowicie polegać nie można. Polacy, zawsze buntownicy, lekkomyślni, tak samo łatwo stają się pokorni przed energiczną siłą władzy, jak aroganccy, butni przy najmniejszym jej osłabieniu (...) Aristokracja polskiego pochodzenia i szlachta, stale podżegana przez duchowieństwo rzymskokatolickie, zawsze będzie naszym wrogiem<sup>8</sup>.

W związku z tym po powstaniu 1863-1864 r. rozgorzały dyskusje o wygnaniu szlachty wyznania katolickiego z Kraju Zachodniego. Już wspomniana uchwała z 10 grudnia, jak też wprowadzenie podatku procentowego od dóbr ziemskich powinny służyć temu celowi. To znaczy, że nie da się wychować dorosłej ludności, nie mówiąc już o zrobieniu z niej Rosjan pod względem etnokulturalnym, tj. asymilować.

Debaty w kołach biurokratycznych o rozruchach studenckich na początku 1860 r. oraz kwestie związane z różnymi projektami dotyczącymi założenia wyższej uczelni w Kraju Północno-Zachodnim świadczą o tym, że polscy studenci byli także „straceni” „dla sprawy rosyjskiej”. Kiedy rozpoczęły się studenckie rozruchy na rosyjskich uniwersytetach na początku 1860 r., wszyscy starali się pozbyć polskich studentów. Kijowski generał-gubernator Iłarion Wasilczikow otwarcie przyznawał, że rosyjski Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie nie może wpłynąć na Polaków:

Przewaga na uniwersytecie polskiego elementu otwiera przed Polakami możliwość zachowania swojego charakteru narodowego i sformułowania swoich własnych dążeń politycznych, w kółku zamkniętym dla Rosjan<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Więcej o polityce Murawiewa patrz: М.Д. Долбилов, *Конструирование образов мятежа: Политика М. Н. Муравьева в Литовско-Белорусском крае в 1863-1865 гг. как объект историко-антропологического анализа*, Москва 2000, s. 338-408; Д. Сталюнас, *Этнополитическая ситуация Северо-Западного края в оценке М. Н. Муравьева (1863-1865)*, [w:] *Балтийский архив. Русская культура в Прибалтике*, т. 7, Вильнюс 2002, s. 250-271; А.А. Комзолова, *Политика самодержавия в Северо-Западном крае в эпоху Великих реформ*, Москва 2005.

<sup>8</sup> Sprawozdanie wileńskiego generał-gubernatora Michaiła Murawiewa od 27 VII 1863, LVIA, f. 378, op. 219, b. 782, k. 5-6.

<sup>9</sup> Raport kijowskiego generał-gubernatora do szefa III Oddziału od 25 III 1861 r., Gosudarstvennyj archiv Rossijskoi Federatsii (dalej: GARF), f. 109, 1861 g., d. 303, ch. 1, k. 45-46. Według obliczeń fińskiego historyka Remiego, polscy studenci na uniwersytecie kijowskim stanowili ponad połowę wszystkich studiujących, zob. J. Remy, *Higher Education and National Identity. Polish Student Activism in Russia 1832-1863*, Helsinki 2000, s. 292.

Polscy studenci nie tylko nie poddawali się ruskiemu/rosyjskiemu wpływowi, lecz też sami „szkodliwie” wpływali na otoczenie, w tej liczbie na rosyjskich studentów<sup>10</sup>. Dlatego po powstaniu 1863-1864 albo „buncie”, jak je nazywali rosyjscy publicyści i urzędnicy, dla Polaków wprowadzono próg procentowy na rosyjskich uczelniach: aby ograniczyć ich „szkodliwy” wpływ na studiującą młodzież. Takie samo logiczne podejście uniemożliwiło władzom założenie wyższej szkoły w Kraju Północno-Zachodnim. Imperialni biurokraci i nawet wpływowi publicyści w osobie redaktora *Moskowskich Wiedomostiej* Michaiła Katkowa obawiali się, że i na rosyjskim uniwersytecie Polacy potrafią narzucić innym studentom swoje wartości<sup>11</sup>.

Problemem, w odczuciu urzędników rosyjskich, była także resocjalizacja uczniów w placówkach szkolnictwa średniego. Po „buncie” władze zamknęły również te gimnazja, w których większość stanowili uczniowie wyznania katolickiego.

Jednak może wtedy, po powstaniu 1863-1864 r. imperialni urzędnicy mieli nadzieję chociażby na krzewienie kultury rosyjskiej wśród tego młodego pokolenia, które jeszcze nie uczęszczało do szkoły? Może była jeszcze nadzieja na to, że zmieniła rzeczywistość etnopolityczna, przewaga języka rosyjskiego i kultury w życiu publicznym przyczyni się do szybkiej rusyfikacji tego młodego pokolenia? Jak władze mogły wpływać na dzieci? One doskonale rozumiały, że z domu, zwłaszcza pod wpływem matek uważanych za szczególnie fanatyczne, dzieci te mogą wynieść tylko wrogię nastawienie do Rosji i Rosjan:

Jeżeli wyrażenie, że każde nowonarodzone dziecko polskiego pochodzenia wraz z mlekiem matki wysysa nienawiść do rządu rosyjskiego i narodu rosyjskiego, może być nazwane frazą, to drugie – że to samo dziecko, już po osiągnięciu dziesięciu lat, jest dostatecznie obeznane ze znanym polskim katechizmem, i gotowe jest stać się zaklętym wrogiem wszystkiego, co rosyjskie – to prawda poparta doświadczeniem<sup>12</sup>.

Nawet nie wszyscy urzędnicy wiązali nadzieje z mieszanymi małżeństwami<sup>13</sup>. Jeżeli wileński generał-gubernator Aleksander Potapow pozytywnie oceniał takie małżeństwa, ponieważ one „należą do grupy zjawisk społecznych, które chociaż powoli, jednak nieuchronnie prowadzą do zrusyfikowania kraju oraz do radykalne-

<sup>10</sup> Rozważania M. Murawiewa o założeniu uniwersytetu w Wilnie, LVIA, f. 378, BS, 1863 m., d. 870, k. 2-4.

<sup>11</sup> Д. Сталюнас, *Національна політика Російської імперії в Північно-Західному краї та питання про вищий навчальний заклад після польського повстання 1863-1864 років*, [w:] *Схід-Захід. Історико-культурологічний збірник*, Вип. 7, Спеціальне видання „Університети та нації в Російській імперії”, Харків 2005, s. 214-227.

<sup>12</sup> Raport pomocnika opiekuna wileńskiego okręgu naukowego od 15 III 1865 r., LVIA, f. 567, op. 3, b. 1372, k. 11. Metafora przekazywania kultury z „mlekiem matki” była popularna w ówczesnym rosyjskim dyskursie: „litewscy książęta, urodzeni przez matki Rusinki, z mlekiem matki wysysają rosyjskie życie”: *Литва в отношении к России и Польше*, Вестник Юго-западной и западной России. Историко-литературный журнал, июль, год первый, т. I, Киев 1862, отд. II, s. 3.

<sup>13</sup> Za mieszane małżeństwa w imperium Romanowowych uznawano jedynie związek między osobami różnych wyznań.

go wykorzenienia w nim elementu polskiego”<sup>14</sup>, to inni urzędnicy bardziej pesymistycznie oceniali możliwości małżonków narodowości rosyjskiej wpływania na wychowanie dzieci. Tak więc, w 1871 r. minister mienia państwowego wyjaśniał, że pannom narodowości rosyjskiej nie należy wydawać pozwolenia na zakup posiadłości, ponieważ mogą one wyjść za mąż za osoby „polskiego pochodzenia” i „dzieci ich, dziedzicząc już według prawa posiadłości każdego z rodziców, chociaż i będą wyznania prawosławnego, jednak pod względem moralnym i społecznym będą one ulegać wpływowi ojca”<sup>15</sup>.

To znaczy, że władze carskie miały znikome szanse wywierania wpływu nie tylko na dorosłe pokolenie, lecz nawet i na młodzież, w tej liczbie na dzieci. O tym świadczą nie tylko wypowiedzi urzędników, lecz i sama polityka, którą można nazwać segregacyjną. Bez względu na to rusyfikowanie Polaków, w pojęciu urzędników, teoretycznie było możliwe.

\*\*\*

Proces rusyfikacji był różnie postrzegany. Wiele zależało od rozumienia pojęcia rosyjskości. Nacjonalizacja oficjalnej i społecznej polemiki zwłaszcza w drugiej połowie XIX w., a także konkretne problemy związane z polityką narodową sprawiły, że rosyjskość zaczęto też opisywać przy pomocy obiektywnych wyznaczników. Co prawda, jednomyślności tutaj nie było. Obok dominującego religijnego pojmowania rosyjskości, kiedy za główny wyznacznik tożsamości narodowej uważano wyznanie (prawosławie), po powstaniu 1863-1864 r. zaczęto kultywować alternatywne podejście, kiedy język stawał się podstawowym integrującym zaczątkiem jedności narodowej<sup>16</sup>. Zarówno problemy, z jakimi zetknął się Sergiej Uwarow podczas definiowania pojęcia narodowości w swojej znanej triadzie, jak i rywalizacja różnych koncepcji w okresie „Wielkich reform”, utrudniały możliwość sformułowania jasnych i precy-

<sup>14</sup> Raport wileńskiego generał-gubernatora od 10 II 1868 r. (Rossiiskii gosudarstvennyj istoricheskii arhiv (dalej: RGIA), f. 1284, op. 189, d. 4, k. 121-122.

<sup>15</sup> Pismo ministra mienia państwowego do generał-gubernatorów od 13 V 1871 r. (*Сборник правительственных распоряжений по водворению русских землевладельцев в Северо-Западном крае*, издание 2-ое дополненное по 20 сентября 1885 года, Вильна 1886, s. 205-251).

<sup>16</sup> Pierwszą wyrazistą doktrynę opracował jeden z liderów słowianofili Iwan Aksakow, za ideologa zaś drugiej doktryny zwykle uważa się redaktora i wydawcę *Moskowskich Wiedomostiej* Michaiła Katkowa. Jak wiadomo, taka koncepcja rosyjskości pozwoliła Katkowi agitować za wprowadzeniem języka rosyjskiego do dodatkowych nabożeństw katolickich. Innymi słowy, w pojęciu redaktora *Moskowskich Wiedomostiej* katolik też mógł być Rosjaninem. А. Смоленчук, *Попытки введения русского языка в католическое богослужение в Минской и Виленской диоцезиях 60-70-е годы XIX в.*, LKMAM, 20 (2002), s. 141-154; T. Weeks, *Religion and Russification: Russian language in the Catholic Churches of the Northwest Provinces after 1863*, *Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History* 2(1), Winter 2001, s. 87-110; V. Merkys, *Rusų kalba Vilniaus vyskupijos bažnyčiose 1866-1883 m.*, *Lituanistica*, 3 (2002), s. 33-63. M. Dolbilov, *Russification and the Bureaucratic Mind in the Russian Empire's Northwestern Region in the 1860s*, *Kritika. Explorations in Russian and Eurasian History* 5, 2 (Spring 2004), s. 245-271; Д. Сталюнас, *Может ли католик быть русским? О введении русского языка в католическое богослужение в 60-х годах XIX в.*, [w:] *Российская империя в зарубежной историографии. Работы последних лет: Антология*, ред. Верт П., П.С. Кабытов, А.И. Миллер, Москва 2005, s. 570-588; *Западные окраины Российской империи*, ред. М. Долбиллов, А. Миллер, Москва 2006, s. 236-242, 277-279.

zyjnych definicji rosyjskości, jak i rusyfikacji. I tak na przykład, w *Geograficznym Statystycznym Słowniku Imperium Rosyjskiego* były zamieszczone artykuły o różnych narodowościach, jednak zabrakło tekstów o Rosjanach<sup>17</sup>. Również autorytatywny słownik Władimira Dala przedstawił bardzo skromną definicję słowa „zrusyfikowanie”: „Zrusyfikować – kogo, uczynić Rosjaninem; – się, zrusyfikować, stać się Rosjaninem”<sup>18</sup>. Dlatego tak istotne jest zbadanie nie tylko społecznej i oficjalnej polemiki prowadzonej w tym okresie, lecz też praktycznej realizacji polityki narodowej.

Trzeba zaznaczyć, że do początku „Wielkich reform” i tak zwanego polskiego (styczniowego) powstania 1863-1864 władze nieczęsto zajmowały się podziałem swoich poddanych według narodowości. Nieraz musiały one stosować taką procedurę, jak na przykład podczas przyjmowania do pracy w instytucji państwowej i szkole, jednak nie było to szeroko praktykowane. O stosunkowo niedużym zainteresowaniu władz przynależnością narodową swoich poddanych wymownie świadczą też zbiory materiałów statystycznych. W pierwszej połowie XIX w. podczas zbierania danych statystycznych przynależność narodowa obywateli najczęściej pozostawała poza polem zainteresowania zarówno urzędników, jak i specjalistów. W tym okresie chodziło przede wszystkim o to, żeby zebrać jak najwięcej podatków a statystyka powinna w tym pomóc. Na przykład, wileński komitet statystyczny w zupełności zadawała informacja otrzymana z powiatu trockiego, że „ludność pod względem narodowości i wiary różna, w większości chrześcijanie i Żydzi”<sup>19</sup>. Z początkiem „Wielkich reform” i wraz z rozwojem ruchu wyzwolenieckiego w Królestwie Polskim, a także w guberniach zachodnich zainteresowanie podziałem obywateli według pochodzenia narodowego wyraźnie się zwiększyło: należało nie tylko udowodnić rosyjskość Kraju Zachodniego, lecz i również bardziej szczegółowo określić, kto należy do lojalnych grup narodowych, a kto do nielojalnych. Najbardziej nielojalną grupą byli Polacy, czyli, posługując się ówczesnym określeniem, „osoby polskiego pochodzenia i katolickiego wyznania”, podporą zaś władzy byli Rosjanie – „osoby rosyjskiego pochodzenia i wyznania prawosławnego”. Funkcjonowanie tej terminologii będzie obiektem naszych dalszych rozważań.

Już na wstępie należy zaznaczyć, że zdarzały się wypadki, kiedy urzędnicy używali innej terminologii. Na przykład, dobrze znana ustawa z dnia 10 grudnia 1865 r. wprowadzała sankcje przeciwko „osobom polskiego pochodzenia”, tj. tutaj brak takiego elementu składowego, jak religia. Jednak chodzi o to, że takie sformułowanie było rezultatem pewnego kompromisu. Na naradzie, która odbyła się w końcu 1865 r. w Sankt Petersburgu, podczas rozpatrywania tej kwestii książę

<sup>17</sup> А.А. Комзолова, «Литва» или «Западная Россия»? Статистические исследования этноконфессионального состава населения Северо-Западного края Российской империи в 1850-1860-х годах, [w:] Исторический путь литовской письменности. Сборник материалов конференции, Вильнюс 2005, s. 116-117.

<sup>18</sup> Толковый словарь Живаго великорусского языка В. И. Даля, Москва 1865, ч. 2, стр. 1197. Tymczasem „polonizowanie” opisane zostało bardziej szczegółowo: „Spolonizować kogo, uczynić Polakiem; – się, stać się Polakiem pod względem języka, charakteru, przekonań (стр. 1259).

<sup>19</sup> LVIA, f. 388, op. 1, b. 24, k. 2, 11; tamże, b. 38, k. 25, 31.

Paweł Gagarin, Michaił Rejtern minister finansów, Piotr Wałujew minister spraw wewnętrznych, Wasilij Dołgorukow naczelnik III oddziału, Wiktor Panin naczelnik II oddziału sprzeciwili się takim środkiem, które byłyby karą dla wszystkich Polaków *in corpore*. Krytykując swoich oponentów, wskazywali oni, że w praktyce w Kraju Zachodnim najczęstszym wyznacznikiem polskości był katolicyzm, to znaczy że władze będą dyskryminować część swoich poddanych według wyznania. Była to swego rodzaju dyskryminacja, chociaż na poziomie retoryki uważano ją za politycznie nietaktowną. Rusyfikatorzy nie rezygnowali z dyskryminacji wszystkich Polaków, jednak według prawa powinni byli zrezygnować z takiej definicji, w której katolicyzm był jednym z dwóch głównych wyznaczników polskości<sup>20</sup>. Z tej definicji wynika, że pod pojęciem „osoby polskiego pochodzenia” należało

rozumieć nie katolików w ogóle, lecz tylko Polaków i tych, którzy tam się urodzili i przyswoili sobie polską narodowość, chociaż zgodnie z prawem wyrażenie to może wydawać się niekonkretnym, jednak w praktyce, w stosowaniu wobec osób, nie nasuwało ono dotąd żadnych wątpliwości, między innymi takie wyrażenie nie nasuwało pytania o wyznanie, ponieważ byłoby wielką niesprawiedliwością robić różnicę między właścicielami nie według politycznych, lecz religijnych kryteriów.

W wyżej przytoczonych definicjach Polaka lub Rosjanina najmniej zastrzeżeń budzi wyznanie. Powszechnie wiadomo, że wszyscy poddani imperium Romanowych powinni być należeć do jednego z oficjalnych wyznań<sup>21</sup>.

Bardziej skomplikowane zadanie to rozszyfrowanie terminu „pochodzenie” w tych definicjach. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że w obu wypadkach pochodzenie rozumiano w sensie etnicznym, lecz dotyczy to jedynie określenia Rosjanina. W zasadzie wszystkich, których przodkowie należeli do kategorii „Rosjanie”, uważano za „osoby rosyjskiego pochodzenia”. W tej sytuacji było nieistotne, skąd pochodziła rodzina – z tak zwanych guberni wewnętrznych czy zachodnich. Co prawda, zdarzało się, że imperialni urzędnicy mieli wątpliwości, czy można ufać miejscowej ludności rosyjskiej w takim samym stopniu jak przybyszom z wewnętrznych guberni Rosji, jednak w takich wypadkach wątpliwości szybko przypomniano, że „wileńska gubernia to nie Polska”<sup>22</sup>, tj. miejscowi prawosławni także powinni być uznawani za Rosjan.

<sup>20</sup> RGIA, f. 1263, op. 4, d. 6, k. 2-39.

<sup>21</sup> Po powstaniu 1863-1864 r. „za ateizm” można było zostać bez pracy: „дело об увольнении от должности за атеизм учителя Шорцовского училища Белостокского уезда, Кудрявцева И”, LVIA, f. 567, op. 26, b. 22.

<sup>22</sup> Notatka bez daty Aleksandra Tumanowa naczelnika kancelarii wileńskiego generał-gubernatora z rezolucją Konstantina Kaufmana z dnia 19 V 1865 r., LVIA, f. 378, BS, 1863 m, b. 860a, k. 260. Poziom zaufania do miejscowych Rosjan był oczywiście niższy niż do przyjezdnych z tak zwanych guberni wewnętrznych. Miejscowi urzędnicy wyższej rangi i niektórzy obrońcy „sprawy rosyjskiej” z niedowierzaniem traktowali część miejscowego duchowieństwa prawosławnego (byłych unitów), którzy, ich zdaniem, byli przesiąknięci polskim duchem. Jednak ze względów ideologicznych zmuszeni byli uznawać ich za takich samych Rosjan, jak i przybyłych z guberni wewnętrznych.

W definicji Polaka „pochodzenie” należy rozumieć nie w sensie etnicznym, lecz terytorialnym, tj. za Polaków władze carskie uważały szlachtę i mieszczan katolików, których rodziny pochodziły z Kraju Zachodniego (a także z Królestwa Polskiego). W pierwszej połowie XIX w. tę kategorię poddanych Imperium Rosyjskiego często nazywano „tuziemcami”<sup>23</sup>. Mniej więcej do powstania 1863-1864 r. oficjalna definicja Polaka brzmiała inaczej. Wtedy używano terminu „osoby miejscowego pochodzenia i wyznania katolickiego” [podkr. D. S.]. Jednak zderzenie się dwóch narodowych projektów – polskiego i rosyjskiego – na terytorium Kraju Zachodniego zmusiło władze imperialne do zmiany retoryki. Należało udowodnić, że Kraj Zachodni nie tylko pod względem historycznym, lecz i etnicznym to „odwiecznie rosyjska ziemia”, dlatego „miejscowe pochodzenie”, czyli inaczej autochtoniczność, nie mogła być cechą tylko Polaków, których coraz częściej zaczęto określać jako „przybyły element”.

Taka w pewnym stopniu niekonsekwencja (w jednym wypadku „pochodzenie” rozumiano w sensie etnicznym, w innym zaś terytorialnym), nieraz prowadziła do zamieszania w kręgach biurokratycznych. Po powstaniu 1863-1864 r. niektórzy miejscowi urzędnicy Kraju Północno-Zachodniego określali pochodzenie miejscowych staroobrzędowców i Żydów jako „litewsko-rosyjskie”, tj. władze chciały mieć dane o etnicznym pochodzeniu mieszkańców, natomiast otrzymywali odpowiedzi o „terytorialnym” pochodzeniu („litewsko-rosyjskie pochodzenie” oznaczało, że ich przodkowie mieszkali w Wielkim Księstwie Litewskim, czyli w państwie litewsko-rosyjskim, jak było przyjęte nazywać ten kraj w historiografii rosyjskiej)<sup>24</sup>. Jednak nas bardziej interesują nie takie kuriozalne sytuacje, lecz dominujące interpretacje.

Według tych zaś etniczne pochodzenie Polaków z Kraju Zachodniego było takie same, jak i Rosjan, tj. wszyscy oni byli Rosjanami (mogli używać innych etnonimów („Białorusini”), jednak zwykle traktowanych jako synonimy), tylko Polacy „zdradzili” swoją narodowość. Litewskie (w sensie etnicznym) pochodzenie części szlachty nieraz wychodziło na jaw, jak na przykład przy zbieraniu danych statystycznych<sup>25</sup>, jednak to nie zakłócało, jeżeli można tak się wyrazić, ogólnego obrazu.

A teraz możemy zobaczyć, co na podstawie tych definicji można sądzić o stosunku urzędników do możliwości zrusyfikowania Polaków.

<sup>23</sup> Три политические записки о С.-З. крае Гр. М.Н. Муравьева, *Сборник статей разъясняющих польское дело по отношению к Западной России*, составил С. Шолкович, В., 1885, s. 300 (записка 1831 г.); М. Долбилов, *Поляк в имперском политическом лексиконе*, „Понятие о России”. К исторической семантике имперского периода, т. 2, Москва: 2012, s. 304-310.

<sup>24</sup> „По отношению Центрального Статистического Комитета о составлении списков населенных мест Виленской губернии”, LVIA, f. 388, op. 1, b. 387.

<sup>25</sup> „Na przykład, z porównania danych liczbowych szlachty i mieszczaństwa w guberni wileńskiej i kowieńskiej wynika, że w pierwszej z nich wszyscy mieszkańcy należący do tych warstw znaleźli się wśród Polaków, natomiast w kowieńskiej wśród Litwinów; wiadomo jednak, że i w guberni wileńskiej znaczna część osób wśród wymienionych warstw należy do narodu litewskiego, natomiast druga część do białoruskiego, chociaż jedni i drudzy, podobnie jak i Litwini w guberni kowieńskiej spolszczeni są do takiego stopnia, że praktycznie ta wskazywana różnica nie ma większego znaczenia”.

Próby podejmowane przez niektórych przedstawicieli szlachty katolickiej zamieszkałej w Kraju Zachodnim, które miały udowodnić, że nie są Polakami, lecz Litwinami albo Niemcami nadbałtyckimi, zmusiły rosyjskich urzędników do obalenia takich stwierdzeń. W tym kontekście przedstawione przez biurokratów wyjaśnienia pokazują, jak w ich pojęciu przebiegał proces polonizacji. Przeistoczenie się w Polaków, według oficjalnej wersji, odbywało się w przeciągu stuleci i było związane z przejściem na katolicyzm, używaniem języka polskiego, przyswojeniem polskich obyczajów i służbą królom polskim<sup>26</sup>. Jak pisał jeden z korespondentów: „Polonizacja dokonywała się bez mała w ciągu trzech stuleci”<sup>27</sup>. Polonizowanie się ludności miejskiej nieraz ukazywano jako proces krótszy, który się rozpoczął zaledwie u schyłku XVIII w.:

[warstwa mieszczańska pochodzenia rosyjskiego] chociaż jeszcze w końcu ubiegłego stulecia należała do narodowości rosyjskiej, jednak wskutek stałych kontaktów z wyższą warstwą odłączyła się od niej i zbliżyła się do polskiej kultury<sup>28</sup>.

A jak wyglądały sprawy związane z rusyfikowaniem?

Próby podejmowane przez niektórych przedstawicieli szlachty Kraju Zachodniego, uważanych przez władze carskie za Polaków, mające na celu uniknięcie dyskryminacji i/lub uzyskanie przywilejów, z których korzystali Rosjanie, zmuszały wielu urzędników do zajęcia jasnego stanowiska wobec możliwości zrusyfikowania Polaków<sup>29</sup>.

Rozpocząć należy od tego, że w czasie dyskusji podczas obrad już wspomnianej komisji w końcu 1865 r. podkreślano, że „w praktyce ono [wyrażenie „osoba polskiego pochodzenia”] w stosowaniu do osób nie nasuwało dotąd żadnych wątpliwości” i później, bez względu na długo trwającą biurokratyczną korespondencję, wyżsi rangą imperialni urzędnicy odmawiali przedstawienia bardziej konkretnego określenia, kogo należy uważać za Polaka. Taka nieokreśloność była dobrym argumentem dla tych urzędników, którzy byli przeciwnikami radykalnej polityki rusyfikatorskiej. Tak więc wileński generał-gubernator Aleksander Potapow (1868-1874) zauważył, że „nie wskazano, w jaki sposób powinno się określać „pochodzenie” i w jakim stopniu należy brać pod uwagę stopień pokrewieństwa”<sup>30</sup>.

Jedną z przyczyn, które utrudniały rosyjskim biurokratom znalezienie bardziej konkretnego określenia, kto jest „Polakiem” i kiedy następuje zmiana przynależno-

<sup>26</sup> „По просьбе Графа Генриха Плятера-Зибера об уменьшении % сбора”, LVIA, f. 378, BS, 1867 m., b. 570.

<sup>27</sup> *Письма в редакцию о современных вопросах (Письмо второе)*, Виленский вестник, 1865, № 142.

<sup>28</sup> Notatka Włodzimierza Nazimowa „O konieczności zasiedlenia w guberniach zachodnich szlachty i innych osób urodzonych w guberniach wielkorosyjskich”, 25 IV 1863 r., ГАРФ, ф. 109, 1 экспедиция, 1863 г., д. 23, ч. 175, к. 6-7.

<sup>29</sup> W tym miejscu nie będziemy omawiać takich sytuacji, w których szlachta katolicka unikała dyskryminacji albo otrzymywała przywileje w drodze wyjątku. Powodem dla takich zachowań były najczęściej zasługi polityczne konkretnych przedstawicieli szlachty.

<sup>30</sup> Raport wileńskiego generał-gubernatora, 1870 r., LVIA, f. 378, op. 216, d. 328, k. 80-81.

ści narodowej było to, że w ustawie i innych dokumentach w zasadzie nie dało się omówić wszystkich możliwych wariantów<sup>31</sup>. Jak już wyżej wspomniano, rywalizowały ze sobą w ostateczności dwa warianty rosyjskości. I jeszcze jedną przeszkodą w tym wypadku była sama definicja „Polaka”, zawarta w ustawie z dnia 10 grudnia, gdzie, jak już wspomniano, zabrakło wyznania katolickiego jako wyznacznika polskości. Przejście na prawosławie pozwalało niektórym „osobom polskiego pochodzenia” uzyskać te same prawa, które zwykle posiadali Rosjanie. Tak, między innymi, zdarzało się podczas przyjmowania na służbę w instytucjach państwowych. Niektórzy miejscowi rusyfikatory, jak na przykład redaktor pisma *Wiestnik Zapadnoj Rossii* Ksenofont Goworskij, przejście na prawosławie porównywał do zmiany przynależności narodowej:

jeżeli przeszła na prawosławie osoba pochodząca z Rosji zachodniej, to ona ponownie wraca do przyrodzonej rosyjskiej narodowości swoich przodków<sup>32</sup>.

Jak była już o tym mowa w tekście, wątpliwe jest, czy retoryka publicystów w tym wypadku może być głównym źródłem naszego poznania.

Stosunek miejscowych biurokratów, a także tych z Rosji centralnej do „osób polskiego pochodzenia”, które przeszły na prawosławie, pokazuje, że przejście na „panujące wyznanie” nie było rozpatrywane jak automatyczna zmiana przynależności narodowej. Już wyżej wspomniany Aleksander Potapow był zdania, że szlachta katolicka, która przeszła na prawosławie nie powinna być więcej dyskryminowana, jednak nie dlatego, że od razu stali się ona Rosjanami, a dlatego, że „jej przyszłe potomstwo, wyznając prawosławną wiarę, bez wątpienia zleje się z narodem rosyjskim i tym samym zwiększy liczbę nie polskich rolników”<sup>33</sup>. Innymi słowy, Rosjanami zostaną tylko potomkowie tych, którzy teraz przejdą na prawosławie. Mniej więcej w taki sam sposób proces rusyfikacji rozumiał minister dóbr rządowych Aleksander Zielionij, który tak oto pisał o potomkach tych katolików, którzy przejdą na prawosławie:

<sup>31</sup> „Prawdopodobnie ustawa z 10 grudnia 1865 roku określała tylko podstawowe idee dotyczące zrusyfikowania kraju, w praktycznym zastosowaniu w każdym osobnym wypadku musiała być realizowana zgodnie z wyznaczonym celem z uwzględnieniem okoliczności, lecz przewidzenie wszystkich sytuacji z ich ogromną różnorodnością i ustalenie dla nich szczególnych zasad było niemożliwością”, raport kijowskiego generał-gubernatora od 4 XI 1869 r., RGIA, f. 1284, op. 189, 1865 g., d. 4, k. 246-247.

<sup>32</sup> Pismo K. Goworskiego, tamże, f. 821, op. 125, d. 294, k. 32.

<sup>33</sup> Raport wileńskiego generał-gubernatora do ministra mienia państwowego od 22 IX 1869 r., LVIA, f. 378, BS, 1869 m., d. 714, k. 16-17. Prawda ta, podobnie jak wszystkie uogólnienia nie jest wolna od wyjątków. Wydaje się, że już wspomniany K. Kaufman nie wykluczał możliwości wliczenia do Rosjan także katolika, który przeszedł na prawosławie, jednak tylko w tym wypadku, jeżeli on „przyłączył się do prawosławia z całą swoją rodziną i jeżeli pod względem myśli, sposobu życia i języka on oraz jego rodzina czuje się Rosjaninem, popiera wszystkie działania rządu zmierzające do odrodzenia i umocnienia w tutejszym kraju zaczątku prawosławnego i rosyjskiego”, pismo wileńskiego generał-gubernatora z 27 VI 1866 r., LVIA, f. 378, BS, 1866 m., d. 45, k. 11. Między innymi, z tego cytatu nie wynika, że K. Kaufman nie utożsamiał przejścia na prawosławie z automatycznym zrusyfikowaniem.

[oni] przyjmą z czasem rosyjską narodowość – tak jak przodkowie wielu obecnych polskich ziemian w Kraju Zachodnim, którzy byli kiedyś Rosjanami, stopniowo przyswoili sobie polską narodowość, po przejściu z prawosławia na wiarę rzymskokatolicką – jednakże dla rzeczywistej zmiany narodowości, potrzeba niemało czasu zanim osoby te, które w rzeczywistości są Rosjanami, po ostatecznym odżegnaniu się od polskich poglądów i tendencji, i samego języka polskiego, przestaną uważać się za osoby polskiego pochodzenia. Lecz rzeczywista zmiana narodowości nie może być bezpośrednim i natychmiastowym skutkiem zmiany wyznania (...)”<sup>34</sup>.

Kim w oczach carskich urzędników była ta szlachta, która przeszła na prawosławie? Z danych wynika, że w większości wypadków formalnie ich nie uznawano za „osoby rosyjskiego pochodzenia i wyznania prawosławnego”, tj. na przykład, nie mogli oni nabywać posiadłości w Kraju Zachodnim. Można przypuszczać, że imperialni urzędnicy, a przede wszystkim miejscowi formalnie uznawali ich jeszcze za „osoby polskiego pochodzenia”, a zarazem (nieformalnie) – „za potencjalnych Rosjan”. Niektórzy z miejscowych biurokratów w takich wypadkach na pewno mogli używać terminu „pół-Polak”<sup>35</sup>.

\*\*\*

Zatem, według rosyjskich biurokratów, teoretycznie zrusyfikowanie Polaków było możliwe, lecz tylko w następnych pokoleniach i pod tym warunkiem, że niniejsze pokolenie przejdzie na prawosławie [podkr. D. S.]. Przejście szlachty lub mieszczan na prawosławie nieraz było przez rosyjskie społeczeństwo i władze carskie pochwalane, jednak dość często widzimy odwrotne zjawisko, kiedy zmiana wyznania wzbudzała podejrzenia, że Polacy przechodzą na prawosławie nie z powodu prawdziwych przekonań, a po prostu chcą uniknąć dyskryminacji. Innymi słowy, stopień „odrzuconego zrusyfikowania” wśród Polaków był dostatecznie wysoki. Poza tym brak danych świadczących o zamiarze władz imperialnych mającym na celu masowe nawrócenie Polaków na „panujące wyznanie”. Projekt unii cerkiewnej przygotowany przez miejscowych katolików i prawosławnych po powstaniu 1863-1864 r. i przewidujący stopniowe włączenie Kościoła katolickiego do prawosławnego tak i nie doczekał się poważnej uwagi ze strony władz<sup>36</sup>. Dlatego można twierdzić, że władze rosyjskie nie dążyły do masowej rusyfikacji (asymilacji) Polaków. W tej polityce, jak częściowo pokazuje ten artykuł, były różne cechy polityki narodowościowej – jak akulturacja, integracja polityczna i segregacja. Natomiast szczegółowe uzasadnienie tej tezy jest już obiektem innego artykułu.

<sup>34</sup> *Сборник правительственных распоряжений по водворению русских землевладельцев в Северо-Западном крае*, издание 2-ое дополненное по 20 сентября 1885 года, Вильна 1886, s. 208-210.

<sup>35</sup> Takiego terminu nieraz używano w celu oddzielenia Polaków pochodzących z guberni wileńskiej i kowieńskiej od szlachty z guberni mohylewskiej.

<sup>36</sup> М. Долбилов, Д. Сталюнас, *Обратная уния: из истории отношений между католицизмом и православием в Российской империи. 1840-1873*, Вильнюс 2010.